

statków poszukujących rozbitków: ms. „Italica”, ms. „Cypress”, ms. „General Jasiński”, ms. „Jo Lown” lub „Jo Lonn”, ms. „Bizantion”, ms. „Clary”. W ciągu kilkunastogodzinnej akcji poszukiwawczej odnotowałem udział następujących samolotów zmieniających się kolejno: „Rescue”-111, „Rescue”-107, „Rescue”-108, „Rescue”-118, „Coast Guard”-1719. W poszukiwanym przez ms. „Stefan Starzyński” rejonie samoloty widzieliśmy tylko trzykrotnie, były to czteromotorowe samoloty typu „Hercules”.

W godzinach poobiednich przejąłem na kanale 16 UKF wiadomość, iż dziobowa część tankowca zatonała, a część rufowa nadal płonie i utrzymuje się na wodzie. Ponadto z rozmowy, jaką prowadził ms. „Hudson” z samolotem wynikało, iż stwierdzono w międzyczasie, że na płonącym statku stan urządzeń służących do opuszczania łodzi ratunkowej na wodę nie wskazuje na to, iż były one użyte do spuszczenia szalupy, co sugerowałoby, iż nikt z załogi nie opuścił statku na łodzi. W rozmowach przewijała się myśl, iż statek niespodziewanie eksplodował, podzielił na dwie części, pożar ogarnął całkowicie obie części. Nie usłyszałem natomiast żadnych sugestii dotyczących przyczyny wybuchu.

O godz. 17.40, z rozmowy jaką prowadził ms. „Hudson” z samolotem dowiedziałem się, iż płonącym tankowcem jest „Athenian Venture”, należący do armatora greckiego. W tym momencie uświadomiłem sobie, iż załogę tego statku w większości mogą stanowić polscy marynarze.

O godz. 18.30 przeszukując kolejny pas naszej strefy w odległości 6,5 mil morskich zobaczyliśmy dym i ogień rufowej części tankowca. Jeden ze statków zgłosił do ms. „Hudson” fakt znalezienia w wodzie ciała, podając pozycję 41 stop. - 37,8'N i 051 stop. - 06,8'W. O godz. 19.25 ten sam statek, a był to ms. „Cypress”, zgłosił do ms. „Hudson”, iż przy podjętym z wody nadpalonym ciele znaleziono polski paszport na nazwisko Andrzej Szukałski, ur. 22 sierpnia 1946 r., posiadacza dyplomu oficera mechanika I klasy. W tym czasie robiło się już ciemno.

O godz. 19.50, po uzyskaniu połączenia, przekazałem telefonicznie zastępcy głównego nawigatora PLO ds. bezpieczeństwa żegluga, kpt. Żukowskiemu informację o sytuacji i dotychczasowych wynikach akcji poszukiwawczej.

O godz. 20.00 ms. „Hudson” zwolnił z akcji poszukiwania ms. „Italica”, który w tym czasie zgłosił zakończenie przeszukiwania wyznaczonego mu rejonu. O godz. 20.40 połączył się za pośrednictwem Coast Guard najpierw z ms. „General Jasiński”, a następnie z ms. „Stefan Starzyński”, spytał o aktualną pozycję i port przeznaczenia, po czym - po złożeniu podziękowania za udział - odwołał obydwa statki z akcji poszukiwania. W tym momencie ms. „Stefan Starzyński” znajdował się we wschodniej części swojego rejonu poszukiwań. A kurs na Halifax prowadził na zachód przez całą strefę. Obserwację kontynuowano do momentu wyjścia ze strefy tj. do godz. 24.00.

PIERIESTROJKA

Nowo

Nikołaj Szmieliew, doktor nauk ekonomicznych, stał się powszechnie znany od chwili, gdy popularne czasopismo „Nowy Mir” na początku minionego roku opublikowało jego polemiczny artykuł pt.: „Zaliczki i długi”. Artykuł ten zapoczątkował w radzieckiej prasie zażartą dyskusję o problemach tworzenia nowego mechanizmu gospodarczego.

W tegorocznym kwietniowym numerze tego samego miesięcznika ukazał się artykuł Szmieliewa pt.: „Nowe obawy”, zawierający analizę obecnego stanu rzeczy w radzieckiej ekonomice oraz konkretnych możliwości rozwiązania jej problemów.

Szczególne obawy autora wywołuje - po pierwsze - sprzeciw wobec pieriestrojki w terenie, dążenie do wyjątkowania jej treści, a także sparaliżowania na szczeblu resortów pryncypialnego kursu KC KPZR na całkowity rozrachunek gospodarczy, na samodzielność i samofinansowanie przedsiębiorstw.

Po drugie - zauważa Nikołaj Szmieliew - na razie w wielu przypadkach osiągnięto przyspieszenie kosztem wzrostu produkcji niepotrzebnej. Wyraźnie pogorszyła się sytuacja wielu przedsiębiorstw, które trafiły w kleszcze dwóch wzajemnie się wykluczających wymogów: z jednej strony - żeby nie licząc się z niczym gonić za globalną wartością produkcji, zaś z drugiej - żeby dopasować się do gospodarki (administracyjna kontrola jakości) i, zgodnie z tym, zapewniać wysoki poziom jakości wyrobów, do którego na razie przedsiębiorstwa nie są przyzwyczajone.

Po trzecie: kolejki w sklepach i pustki na ladach są takie, jak dawniej, wzrost produkcji żywności z zasobów państwowych jest nieznaczny, jakość krajowych artykułów masowego użytku nie uległa zmianie, import (uwzględniając herbatę i kawę) znacznie się obniżył.

Prawo sprzedaży na rynku całej ponadplanowej i do 30 proc. planowej produkcji, udzielone sowchozom i kolchozom prawie dwa lata temu, nie doprowadziło do pożądanego wyników. Zastraszony przez lokalne władze i ogromne przeszkody organizacyjne, sektor indywidualno - spółdzielczy w sferze drobnej wytwórczości i usług na razie nie odważa się podnieść głowy w sposób dostrzegalny.

Po czwarte: wśród ludności nasilają się obawy, że główny (w opinii uczonego) problem pieriestrojki - reforma cen i jej konsekwencja, czyli ewentualne podwyż-

szenie cen szeregu produktów spożywczych i usług komunalnych - zostanie rozwiązany ze znaczną szkodą dla masowego konsumenta, że organy państwa nie powstrzymają się od tradycyjnej polityki rozwiązania problemu jego kosztami.

Wreszcie po piąte: szczególną uwagę Nikołaja Szmieliewa przyciągają sukcesy i porażki w walce z alkoholizmem - „prędziwą plagą narodową”. Niepokój autora wywołuje zwłaszcza fakt, że alkoholizm zaczyna dostosowywać się do nowych warunków i przybiera takie formy jak pędzenie bimbrowa oraz przeradza się w spożywanie środków chemicznych, toksykomanie itp.

Wszystko to są uzasadnione, poważne obawy. Jakie wyjście z tej sytuacji widzi Nikołaj Szmieliew?

Przed wszystkim - uważa ten ekonomista - konieczne jest zniszczenie, obalenie kilku dużych akcji, pokutującego obrotu wśród ludności przekonania o tym, że władza w terenie jest silniejsza, niż w Moskwie.

W pierwszych miesiącach po kwietniowym (1985 r.) Plenum KC KPZR na rozwój pieriestrojki powtarzano słowo „przyspieszenie”. Jednakże w ostatnim czasie słowo to jakoś tak samoistnie zniknęło z wewnątrzpolitycznego słownictwa. I nie jest to przypadek. Dzisiaj - zaznacza Nikołaj Szmieliew - stan naszej gospodarki wskazuje na to, że nie można jednocześnie dokonywać przyspieszenia i przebudowy, że zwiększenie tempa wzrostu w wszystkich dziedzinach i przebudowa mechanizmu gospodarczego stoją w wzajemnej sprzeczności.

W niektórych dziedzinach - jak sądzi autor - niezbędna jest rezygnacja z określonych przez plan pięcioletni zadań, dotyczących wzrostu produkcji towarowej. „Państwo dokonuje odnowy całego mechanizmu gospodarczego, i ze względów obiektywnych nie wolno tego robić gwałtownie”. Obniżenie tempa jest - jak przewiduje Nikołaj Szmieliew - nieuniknione, jeżeli mówimy o rzeczywistej głębokiej przemianie. Dzisiaj potrzebne jest nie tempo, lecz nasycenie towarami rynek i dostrzegalne dla wszystkich podniesienie poziomu technicznego i jakości produkcji. Właśnie to będzie sukcesem nowego mechanizmu gospodarczego, sukcesem pieriestrojki.

Dla rozwiązania problemu nasycenia rynku, zdaniem Nikołaja Szmieliewa, ko-